

Fonos, Ambrozja

[Zwrotka 1 GMB]

Jak budować mam Eden, gdy dobro dookoła już prysło
Nie naprawię tego sam jeden
Dobrze jak by z pomocą coś przyszło a wyszło tak
Nie potrzebnie drzwi otwierałem im, mogłem czekać aż sam nabiorę sił
Wziąć ambrozji łyk i coś zrobić z tym
By nie zwlekać i nie tracić znów kolejnych dni
Możesz tu mieć prawie wszystko tak jak Willy Wonka
I czuć pustkę w środku bez celu się tu błąkać
Gdzie zaprowadzi kompas czy wisi nad nim klątwa?
Ktoś mówi odpuść ból rozejdzie się po kościach
Lecz nie chcę się tu poddać
Muzyka to ambrozja tylko jej mogę się oddać
Wiecznie żywa niczym feniks
Wiem, że to się nie zmieni (nie, nie) zawsze bliżej korzeni, mi
Mówią piekło na ziemi (gdzie) ciekawe co czeka po śmierci, ich
Żyję by marzenia spełnić by nie brakło nigdy weny, i
Zobaczyć w życiu to co cenne w nim
To nasze myśli tu z wodzone są od dawna
Od życia aż po grób nie daj sobie nic zabrać
Idź w stronę światła dziś może to jedyna szansa
Droga prosta w kitto i tak labirynt fauna

[Refren Gibbs]

Nie wiem ile dni, ile chwil, minie zanim przeszłość dogoni me sny
Kiedy będę chciał zatrzymać wieczność
Pokaż mi, szczęście jeśli masz receptę
Nie chcę truć się kłamstwem do prawdy mi potrzeba ciebie

[Zwrotka 2 Felipe]

Ledwo podnoszę wzrok, tętno zaburza krok
Prawie nie czuję rąk, unoszę się daleko stąd
Kiedy zapadnie mrok wtedy najbardziej to docenisz światło i to, że ci sprzyjał los
Nie czekam ani chwili, jeszcze masz czas mówili
Pokaż, że się mylili choć życie ostre jak chilli ty wanilii daj mi oświetlaj promieniami mnie, chcę do
To promień pada, bliżej podejź madame
Wiesz, że mam chęć i ty też dawaj
Nie przestawaj, jara mnie to jak haze i chcę cię palić bez przerwy
Wiesz, że nikt tak jak ty, tylko koi mi nerwy

[Refren Gibbs] x2

Nie wiem ile dni, ile chwil, minie zanim przeszłość dogoni me sny
Kiedy będę chciał zatrzymać wieczność
Pokaż mi, szczęście jeśli masz receptę
Nie chcę truć się kłamstwem do prawdy mi potrzeba ciebie